

Song porzuconej ft. Joanna Kołaczkowska – Kabaret Hrabi

Porzucił mnie odtrącił strasznie
Dlaczego mnie bezbronną właśnie
„Odtrąć że inną” go błagałam
A on mi na to „spadaj mała”
Dlaczegoś mi więc to uczynił
Wierzyłam przecież mu jak świni
Dawał mi wieprz przekłety słowo
Lecz mi wierności nie dochował
Andrzeju Andrzeju
Rety rety jeju
Łajdaku przekłety
Przepadnij w odmęty
Wspomnę choć wspomnieć go nie warto
Piątek był wtedy tuż przed czwartą
Najgorszą łobuz wybrał porę
Mógł w poniedziałek albo wtorek
Połowę piątku wieprz/knur/zwierz mi popsuł
W sobotę wyłam bez detoksu
Dopiero przy niedzieli wreszcie
Się pogodziłam z tym nieszczęściem
Andrzeju Andrzeju
Rety rety jeju
Łajdaku przekłety
Przepadnij w odmęty
Andrzeju Andrzeju
Rety rety jeju
Łajdaku przekłety
Przepadnij w odmęty
Andrzeju Andrzeju
Rety rety jeju
Łajdaku łajdaku łajdaku przekłety przekłety
Przepadnij, przepadnij w odmęty





Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych